

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 28 (1790) 27.07.2007 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

W imieniu mieszkańców miasta Świdnik rodzinom oraz bliskim ofiar, które zginęły w katastrofie polskiego autobusu we francuskich Alpach wracając z Sanktuarium Matki Boskiej de la Salette wyrazy współczucia oraz żalu składają władze Miasta Świdnik.

Rannym w tej katastrofie życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.



SKOK ŚWIDNIK



Z Andrzejem Ćwiekiem, prezesem SM w Świdniku o zmianach w organizacji spółdzielni mieszkaniowych

Kontrowersyjna ustawa

Od 31 lipca br. wchodzi w życie rządowy projekt, umożliwiający wykup mieszkań spółdzielczych na własność po bardzo atrakcyjnych cenach, często za symboliczną złotówkę. Koszty ograniczą się spłaty kwoty kredytu, jaką spółdzielcom umorzyło państwo. W praktyce cena wykupu, w zależności od okresu kiedy mieszkanie zostało wybudowane i od jego metrażu nie przekroczy zwykle kilkuset złotych. Jak się okazuje, nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wprowadza kilka innych, kontrowersyjnych zmian. O szczegółach rozmawiamy z Andrzejem Ćwiekiem, prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.



- Pojawiły się trzy istotne elementy. Pierwsza sprawa - według mnie najważniejsza dla spółdzielni - to likwidacja zebrań przedstawicieli. Do tej pory tworzyliśmy grupy członkowskie - podstawowe organy spółdzielni. Z grupy członkowskiej wybierało się przedstawicieli i oni byli reprezentantami całej społeczności przy podejmowaniu wszystkich uchwał. Dziś likwiduje się zarówno grupę członkowską jak i zebranie przedstawicieli. Ma być tylko walne zgromadzenie, obojętne czy spółdzielnia liczy 3 tysiące, czy tak jak w Świdniku - 11 tysięcy członków. W praktyce musimy każdego spółdzielcę z osobna zaprosić, każdemu przedstawić program walnego zgromadzenia i każdemu zabezpieczyć możliwość udziału w obradach. Ustawa mówi o tym, że zgromadzenie można dzielić na części. Wydłuża to znacznie proces podejmowania decyzji. Poza tym wszystkie grupy walnego muszą mieć identyczny program, wszyscy muszą być obecni. To bardzo skomplikuje nam życie.

• W nowelizacji pojawiła się także sprawa nieruchomości...

Tak. Nieruchomość jest to taka część zabudowy z placem i infrastrukturą, która spełnia funkcję działki budowlanej, mającej samodzielny dostęp do ulicy publicznej, mediów itd. Wcześniej podzieliśmy całą spółdzielnię na 86 nieruchomości. Teraz cały układ funduszu remontowego musi być naliczany, wydatkowany i rozliczany na nieruchomość. W naszym przypadku odpadną trzy fundusze scentralizowane. Są to: fundusz wymiany

Dokończenie na str. 2

Burza jak w tropikach

Weekend strachu



W piątkowy wieczór nad Świdnikiem rozszalała się wyjątkowo gwałtowna burza. Wystarczyło kilkanaście minut nawałnicy, by konary czy nawet całe drzewa padały bezwładnie na ulice i przyblokowe podwórka, powalone siłą huraganowego wiatru. Przerażeni właściciele samochodów zaparkowanych na ulicach, nie bacząc na ulewny deszcz, udrażniali zapchane liśćmi wloty do studzienek kanalizacji deszczowej. Gdyby ulewa trwała trochę dłużej wielu budynkom położonych w niższych rejonach miasta groziłoby podtopienie. Na szczęście skończyło się na strachu.

Dokończenie na str. 2

Sokół odmłodnieje



Komisja Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zakwalifikowała projekt modernizacji wirnika nośnego śmigłowca PZL Sokół do dofinansowania ze środków budżetowych na naukę. Projekt zostanie wsparty 30 milionami złotych. Jeszcze w tym roku będzie można wykorzystać z tej kwoty prawie 7,7 mln złotych. Dofinansowanie sięga 50% wartości programu. To bardzo dobra wiadomość dla świdnickiej wytwórni. Oznacza ona, że przed Sokółem, sztandarowym produktem fabryki, otwierają się nowe możliwości rozwoju.

Dokończenie na str. 2

**SKUP
ZŁOMU
STAŁOWEGO
METALE KOLOROWE
ŻELIWO**

NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE

Świdnik, ul. Żwirki i Wigury
(teren byłego GS-u)

WŁASNA WAGA
**20
TON**

Czynne:

Pn-Pt 8-18

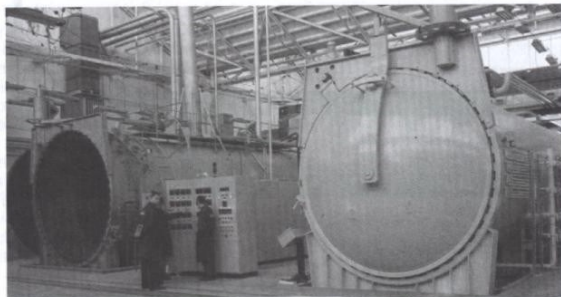
Sobota 8-13

**Tel. 0 517 522-238
081 751-24-17**

TANIE POŻYCZKI - NISKIE RATY
SKOK ŚWIDNIK



Sokół odmładnieje



Wkrótce pojawi się kolejny, czwarty już autoklaw do utwardzania wyrobów kompozytowych

Dokończenie ze str. 1

Tymczasem w PZL-Świdnik podsumowano działalność firmy w pierwszych 6 miesiącach 2007 roku. Sprzedaż towarów i usług wyniosła w tym czasie 136,5 mln złotych, co stanowi 95,8 procenta planu. Przyczyn niewykonania zamierzeń planowych szuka należy przede wszystkim w bardzo niskich wpływach ze sprzedaży śmigłowców. W zakładzie znajdują się obecnie 23 śmigłowce w różnej fazie produkcji, remontów czy też modernizacji. Trzeba je jak najszybciej przekazać klientom. To podstawowy warunek poprawy bieżącej sytuacji finansowej firmy - podkreślał prezes Mieczysław Majewski.

98,5 mln złotych, czyli aż 72% wpływów ze sprzedaży w pierwszych 6 miesiącach pochodziło z dostaw kooperacyjnych. Oznacza to, że wytwórnia utrzymywała się w tym czasie przede wszystkim ze współpracy przemysłowej z innymi firmami lotniczymi.

Wprawdzie nie udało się osiągnąć w kooperacji zaplanowanych 104 mln złotych, ale problem leży głównie w niekorzystnym kursie dolara w stosunku do złotego. Dynamika wzrostu tej dziedziny aktywności PZL-Świdnik w stosunku do pierwszego półroczu roku ubiegłego wyniosła 118%.

Najlepsze efekty, oczywiście w swojej skali, dała sprzedaż części zamiennych. Z kwotą 14,8, zamiast planowanych 8 mln złotych wykonanie planu zbliża się już do wartości zapisanej na cały rok.

Czerwiec był niestety najmniej efektywnym miesiącem 2007 roku. Do wykonania planu sprzedaży zabrakło aż 7 milionów złotych, znowu głównie z powodu braku sprzedaży śmigłowców.

Po sześciu miesiącach spółka notuje stratę w wysokości ponad 6 milionów złotych. Plan przewidywał ujemny wynik finansowy, jednak o połowę mniejszy. Nie daje to jeszcze powodów do popadania w panikę, ale by uzdrowić

sytuację, zdecydowanie musi się poprawić płynność działań, zwłaszcza w zakresie remontów i modernizacji śmigłowców.

W zakładzie prowadzone są różnego rodzaju inwestycje związane zarówno z remontami hal, jak i zakupem nowych maszyn i urządzeń. W lipcu dołączyły do firmy kolejne trzy obrabiarki zakupione z myślą o produkcji części dla AgustaWestland. We wrześniu w hali zakładu kompozytów stanie kolejny autoklaw. W czasie przerwy urlopowej, planowanej na pierwszą połowę sierpnia, przeprowadzony zostanie remont linii anodowania.

Najważniejsze zadanie na najbliższe miesiące to początek dostaw śmigłowców SW-4 dla odbiorcy wojskowego i komercyjnego klienta z Korei Południowej. Czynnikiem krytycznym jest tu opanowanie produkcji przekładni do tych śmigłowców. W sumie do końca roku zakład powinno opuścić 7 nowo wyprodukowanych egzemplarzy SW-4.

W dziedzinie kooperacji ważnym celem jest przekazanie do końca sierpnia 156 kadłuba śmigłowca AW 139, co warunkuje uzyskanie przez firmę cenowego bonusu finansowego.

PZL-Świdnik zatrudnia obecnie ponad 3720 osób. Miesięczny zarobek wynosił w pierwszym półroczu średnio 2280 złotych brutto.

Do końca czerwca przeprowadzono wszystkie zamierzenia planowane na 2007 rok i związane z placami: dokonano zmian w funduszu motywacyjnym, do stawki zasadniczej wliczono dodatek stażowy. Od 1 lipca płace liczone są według nowych, podniesionych stawek. Dodatkowo podniesiono stawkę niterom. Jako zasadę przyjęto, że nowo przyjmowany pracownik nie może otrzymać stawki niższej niż 1250 złotych brutto.

Komisja Trójstronna, złożona z przedstawicieli rządu, pracodawców i związków zawodowych zakończyła prace nad programem konsolidacji przemysłu lotniczego i zbrojeniowego. Część lotnicza, w której PZL-Świdnik pozostał praktycznie jedynym liczącym się zakładem, została przeznaczona do prywatyzacji. Ma ona zostać przeprowadzona w ciągu najbliższych 2 lat. Jeśli do tego czasu prywatyzacja nie nastąpi, firma zostanie włączona do grupy Bumar.

Dokończenie ze str. 1

stolarci okiennej, fundusz ociepleń i fundusz legalizacji wodomierzy. Odgórnie narzucony układ obowiązków rozliczania nieruchomości zarówno z wpływów, z kosztów, jak i bilansu zakładowego powoduje, że my tych funduszy prowadzić nie możemy. Jesteśmy w połowie drugiego etapu prac ociepleniowych. Ten etap planowany był na 5 lat, a my jesteśmy po dwóch latach. Wydatkowaliśmy około 5 milionów złotych wspólnych pieniędzy, ale dociepliliśmy przecież tylko część budynków. Co zrobić z resztą? Teraz lokatorem zostawia się ten problem. Aby ocieplić ścianę muszą sobie sami w swojej nieruchomości nazbierać pieniędzy. Owszem to wszystko jest do zrealizowania. Jednak bez dania czasu na zakończenie pewnych rozpoczętych procesów zmusza się nas do przyjęcia rozwiązań narzuconych ustawą, nie patrząc się na sprawiedliwość spółdzielczą i społeczną.

W związku z nowym podejściem do kwestii nieruchomości uległa likwidacji rada osiedla. Samorząd mieszkańców przeniesie się do nieruchomości. Ci ludzie będą decydować co zrobić z ubieranymi pieniędzmi, jak je wydatkować i jak rozliczyć potem zarząd. Rada osiedla została rozbita na te małe organizacje. Skąd się wzięły ten pomysł? Łatwo to nieruchomości potem wyłączyć ze spółdzielni, gdyż ona może żyć własnym życiem.

• Co sądzi pan o nowym mechanizmie przekształcania formy własności mieszkań?

Czy sąd grodzki pomoże?



Sposób na bałaganiarza

Ten obiekt od wielu lat straszy mieszkańców bloków stojących przy ul. Skarżyskiego (za supermarketem Plus). Dawniej była to wymiennikownia należąca do Przedsiębiorstwa Energii Ciepłej, dziś brudny, opuszczony, zaniedbany budynek, wokół którego zalegają sterty gruzu, piachu i chwastów stanowił wprawdzie wizytówkę, jak by nie patrzeć, czystego i zadbanego osiedla. Obiekt ów był nawet tematem interpelacji jednego z radnych podczas sesji Rady Miasta. Postanowiliśmy sprawdzić, kto jest sprawcą tego bałaganu. - Od kilku lat nie jesteśmy właścicielem obiektu - wyjaśnia Jerzy Koperski, prezes PEC. - Kupił go od nas mieszkaniec Lublina, chcąc w nim urządzić sklep. Skończyło się na do-brych chęciach i... rozbiórce. Wiem, że miesiąc temu interweniowała tam Straż Miejska.

Istotnie, zajmujemy się tą sprawą - mówi st. strażnik Dariusz Ciechowski. - Ustaliśmy personalia właściciela. Skontaktowaliśmy się z nim telefonicznie, aby bez groźby kar administracyjnych nakłonić go do uprzączenia terenu. Czasami ludzie nie znają prawa, ale wykazują dobrą wolę. Niestety, w tym przypadku nie uzyskaliśmy takiego zapewnienia. Wysłaliśmy także oficjalne pismo, w którym zobowiązaliśmy właściciela do uporządkowania obiektu. Jednak ten pan dał nam wyraźnie do zrozumienia, że to jego prywatny teren i może na nim robić co mu się podoba. Nie pozostało nam więc nic innego, jak napisać wniosek do sądu grodzkiego o nałożenie na właściciela kary finansowej. Miejmy nadzieję, że to poskutkuje.

(sls)

5 sierpnia 2007 r. o godzinie 11.30
w kościele p.w. św. Józefa
na Adampolu odprawiona zostanie
msza święta
w I rocznicę śmierci
ś.p. Jana Mirońskiego
Zapraszamy do wspólnej modlitwy
w intencji drogiego nam Zmarłego
Żona i Córki

Kontrowersyjna ustawa

Od 31 lipca br. mieszkania lokatorskie można przekształcić za kwotę nominalną spłaty spółdzielni do banku. Ponieważ historia ta sięga czasów sprzed denominacji złotówki, dziś wartość tego wkładu nominalnego będzie się kształtowała na poziomie od 2 zł do około 100 zł. Do dnia dzisiejszego cały czas urynkowiamy część umorzoną. Te pieniądze, które tworzą różnicę pomiędzy urynkowaną wartością, a tym co odprowadzamy do banku w nominalne powiększają nam fundusz remontowy. Za te pieniądze robiliśmy ocieplenia, kładliśmy chodniki. Teraz się nie robi. Złożono u nas 450 podań z prośbą o przekształcenie. W spółdzielni jest około 1800 mieszkań, które teoretycznie mają możliwość wyodrębnienia się, chociaż praktycznie w tej liczbie jest co najmniej 1000 mieszkań zadłużonych, co wyklucza przekształcenie. Podzieliłmy społeczność spółdzielczą na części. Są lokatorzy, którzy wpłacali 10% wartości mieszkania, spłacili kredyt w wysokości 60% albo 40%, w zależności od tego, ile było umorzenia. To oni teraz za przyszłowiego grosze dostają mieszkania. Mamy też ludzi, którzy byli lokatorami, ale przekształcili mieszkania na starych zasadach i

musieli wpłacić urynkowaną cenę. 20% lokatorów od razu miało własnościowe mieszkanie, bez żadnych umorzeń i płacili oni 100% ceny. Jedni ponieśli wysokie koszty zakupu mieszkania a innym daje się prezent. My jesteśmy przygotowani do przekształceń na nowych zasadach, natomiast czy jest to zgodne z interesem społecznym, czy ma to jakiś głębszy sens? Myślę, że w ten sposób raczej dzieli się ludzi.

• Ustawa daje jednak pewne za-doszczędzenie osobom, które wykupiły mieszkania po starych, wysokich cenach...

Owszem. Te osoby, które przekształciły mieszkania po 23 kwietnia 2001r. mogą być zwolnione z funduszu remontowego do wysokości wpłaconej sumy. Proszę sobie jednak wyobrazić sytuację - ktoś wpłacił 15 tysięcy zł. Ma 50-metrowe mieszkanie, płaci 35 złotych miesięcznie, czyli 420 złotych w skali roku. Ie lat trzeba mu zwracać pieniądze? Czy on w ogóle odczuje skutki? Poza tym, jeżeli w jednej nieruchomości mamy więcej mieszkańców, którzy nie będą płacić funduszu, to czy pozostali zgodzą się remontować budynek ze swoich pieniędzy?

Dziękuję za rozmowę.

(sls)



Grupa „Kolor” nie ma wakacji

Świdniccy malarze zrzeszeni w grupie „Kolor” nie oddali się wakacyjnemu odpoczynkowi. W każdą sobotę i niedzielę do końca sierpnia będą organizować wystawy swoich prac „pod chmurką”, czyli na placu Konstytucji 3 Maja. Można obejrzeć i kupić obrazy takich twórców jak, między innymi: Jadwiga Koperda-Grześkowiak, Wanda Toboła i Sylwester Muszyński.

(sls)

Weekend strachu

Dokończenie ze str. 1

20 lipca odnotowano najwięcej, bo aż 23 wypadki z czego aż 22 w Świdniku - relacjonuje mł. kpt. Krzysztof Sawa, z Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Świdniku. - Po północy przyjęliśmy jeszcze 12 zawiadomień. Ze wstępnych szacunków wynika, że straty zamkną się w kwocie 93 tys. zł. Wśród wszystkich gmin powiatu najbardziej ucierpiał Świdnik. 95% zgłoszeń dotyczyło powalonych drzew, pękniętych galezi i konarów drzew, które tarasowały jezdnie i ciągi piesze. Otrzymaliśmy także zgłoszenia usunięcia drzew, które spadły na zaparkowane

przy ul. Niepodległości trzy samochody. Tym razem strażacy nie byli wzywani do wypompowywania wody z zalanych piwnic, gdyż ulewa nie trwała zbyt długo. W wyniku uderzenia nawałnicy nie ucierpiał na szczęście żaden ze świdnickich budynków. Strażacy wyjeżdżali za to do zerwanych przez wichurę dachów w kilku miejscowościach powiatu świdnickiego, m.in. Bazar, Józefów Kęblów. - Z powodu burzy mieliśmy wyjątkowo pracowity weekend. Od 20 do 23 lipca odnotowaliśmy 45 zdarzeń, łącznie w akcjach brało udział 253 ratowników i strażaków - dodał kpt. Sawa.

(sls)

Związek Zawodowy „Metalowcy” organizuje 1 września 2007 roku wyjazd na pokazy lotnicze do Radomia dla członków związku oraz pracowników PZL-Świdnik SA. Więcej informacji pod numerem telefonu 59-12.

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik Burmistrza Miasta Świdnika i WSK PZL
Nakład: 1900 egzemplarzy. Adres redakcji: 21-045 Świdnik,
al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

STANOWISKO PREZYDIUM OPZZ W SPRAWIE ZAŁOŻEŃ PROJEKTU BUDŻETU PAŃSTWA NA ROK 2008

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych stwierdza, że zanotowane w I kwartale 2007 roku wysokie tempo wzrostu Produktu Krajowego Brutto, najwyższe od 38 kwartałów, oraz przewidywania dotyczące dynamiki PKB w kolejnych kwartałach 2007 roku pozwalają optymistycznie prognozować wzrost gospodarczy w roku 2008.

W 2008 roku zmniejszy się dynamika przyrostu zatrudnienia. Zgodnie z prognozami rządu przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wzrośnie w 2008 roku o 3,2%. Utrzymujące się niskie tempo wzrostu przeciętnego zatrudnienia oddala Polskę od osiągnięcia w 2010 roku 70% wskaźnika zatrudnienia, założonego w Strategii Lizbońskiej. Do negatywnych tendencji zaliczyć należy stały wzrost liczby osób bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

OPZZ protestuje przeciwko koncepcji połączenia Funduszu Pracy z Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Z uwagi na fakt, iż oba fundusze powołane są w innych celach oraz mają różne kierunki wydatków, nie wydaje się słuszne przyznanie im możliwości wzajemnego uzupełnienia się środkami w ramach posiadanego stanu. W tej sytuacji Prezydium uznaje, że strona rządowa zamierza złamać dotychczasowe porozumienie w tej sprawie, co nie służyłoby dalszemu dialogowi.

Dobra koniunktura gospodarcza zdaniem OPZZ pozwala na wyższy niż przyjęty w założeniach wzrost płac wszystkich pracowników, zarówno pracujących w sferze budżetowej, jak i w sektorze przedsiębiorstw, niezależnie od podwyżki wynagrodzeń netto osiągniętej w wyniku obniżenia składki rentowej. Jest to konieczne wobec wzrostu niektórych wydatków gospodarstw domowych, co potwierdzają badania, przeprowadzone przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że w 2006 roku, w strukturze wydatków ogółu badanych gospodarstw domowych w porównaniu z poprzednim rokiem, odnotowano wzrost udziału wydatków na nośniki energii, odzież i obuwie, a także rekreację i kulturę.

W sprawach dotyczących wzrostu wynagrodzeń oraz emerytur i rent w roku 2008 OPZZ podtrzymuje wcześniejsze wyrażone stanowisko, zgodnie z którym:

- wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę - powinien osiągnąć poziom 50% wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej;
- wzrost wynagrodzeń u przedsiębiorców powinien wynosić nie mniej niż 9,4%;
- wzrost wynagrodzeń w państwie we sferze budżetowej powinien wynosić nie mniej niż 11%;
- wzrost emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powinien wynosić nie mniej niż 5,2%.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych nie może zaakceptować sytuacji, w której wzrost PKB oraz wysoka dynamika wydajności pracy nie znajdują należytego odzwierciedlenia w wynagrodzeniach milionów pracowników, także tych otrzymujących minimalne wynagrodzenie za pracę. Propozycja rządu, aby wynagrodzenie minimalne wynosiło od 1 stycznia 2008 roku 1000 zł brutto oznacza dalsze pogorszenie relacji płacy minimalnej do płacy przeciętnej. Stoi także w sprzeczności z obietnicami minister pracy i polityki społecz-

nej, która wielokrotnie deklarowała stopniowe dostosowanie wysokości płacy minimalnej do standardów międzynarodowych.

Obawy o zbyt wolny wzrost płacy minimalnej zostały wyrażone w uchwale Prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z dnia 29 maja 2007 roku, w sprawie zwiększenia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2007 roku.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych ponownie apeluje do Rady Ministrów, aby zwiększyć płacę minimalną w stopniu wyższym niż przyrost płacy przeciętnej w gospodarce narodowej. W przeciwnym razie poziom płacy minimalnej nie osiągnie standardów międzynarodowych, tj. 50% płacy przeciętnej.

OPZZ stwierdza, że stan finansów przedsiębiorstw oraz koniunktura gospodarcza uzasadniają przyjęcie wyższego niż zaproponowany wskaźnik wzrostu wynagrodzeń. Od kilku lat w przedsiębiorstwach maleje udział kosztów pracy w kosztach ogółem. Szybkiemu wzrostowi wynagrodzeń towarzyszy znaczna poprawa rentowności przedsiębiorstw w warunkach stabilnej inflacji, a przyspieszenie tempa wzrostu wynagrodzeń nie musi powodować inflacji z uwagi na konkurencyjność przedsiębiorstw i dobre wyniki finansowe firm, które mogą zmniejszać ewentualny wzrost kosztów działalności.

OPZZ z niepokojem obserwuje brak woli rządu w zakresie podniesienia wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej, a zaproponowany przez rząd wzrost płac w tym sektorze na poziomie planowanej na rok 2008 inflacji (2,3%) odbieramy jako wyraz ignorowania potrzeb pracowników zatrudnionych w jednostkach sfery budżetowej. Nie przekonują nas zapewnienia rządu, który twierdzi, że w wyniku, między innymi redukcji tzw. klina podatkowego, płace w 2008 roku wzrosną o 17,3%. Domagamy się przedstawienia wyliczeń potwierdzających te prognozy.

Zdaniem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych:

- wskaźnik waloryzacji w roku przyszłym powinien kumulować inflację i realny wzrost płac za lata 2006 i 2007;
- zgodnie z projektem ustawy przyjętym przez Radę Ministrów w maju 2007 roku wskaźnik ma być powiększony o co najmniej 20% realnego wzrostu płac. Zwiększenie wskaźnika ma następować w drodze negocjacji w Tróstronnej Komisji. Z zapisów założeń nie wynika, aby istniało jakiegokolwiek pole negocjacji z uwagi na brak środków, których się nie zabezpiecza;
- powinny być zabezpieczone środki w wysokości gwarantującej zwiększenie wskaźnika waloryzacji o co najmniej 30%, gdyż do Sejmu został przekazany sejmowski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych uznaje, że Założenia projektu budżetu państwa na rok 2008 nie spełniają naszych oczekiwań w zakresie podwyżek płac i zagwarantowania pracownikom godnego poziomu życia. Ostrzegamy rządzących, że próbą ograniczenia wzrostu płac zwiększy skala emigracji zarobkowej oraz nasili konflikty społeczne.

Domagamy się godnych wynagrodzeń oraz rent i emerytur!

Prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych

DELEGACJA FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH „METALOWCY” Z WIZYTĄ W IG METALL W BERLINIE

Kierownictwo Okręgu Berlin-Brandenburgia-Saksonia IG METALL w ramach dialogu rozpoczętego w 2003 roku zaprosiło w dniach 8-13 lipca 2007 roku do Centrum Edukacyjnego IG METALL w Berlinie związkowców z Polski na seminarium pod tytułem „Utrzymać członków - zdobywać członków”. Najważniejszymi tematami seminarium były:

- pomysły i koncepcje dla zwiększenia liczebności członków związków zawodowych
- prezentowanie się związków zawodowych,
- praca publiczna.

W sympatycznej atmosferze spotkali się związkowcy reprezentujący Federację Związków Zawodowych „Metalowcy” oraz Sekretariat „Metalowców” NSZZ „Solidarność”.

Federację Związków Zawodowych „Metalowcy” reprezentowali: przewodniczący Federacji - Romuald Wojtkowiak, wiceprzewodniczący Federacji - Bogdan Kaczmarek, przewodnicząca Okręgu Opole - Halina Marszałek, przewodniczący Okręgu Dolnośląskiego - Lucjan Machul, Okręg Lubelski reprezentował przewodniczący Zarządu Związku przy WSK „PZL-Świdnik” S.A. - Jan Borys.



Seminarium zostało przygotowane przez organizatorów na najwyższym poziomie. Wykłady były bardzo interesujące i pouczające. Koledzy i Koledzy z Niemiec podzieli się z nami bogatą wiedzą i doświadczeniem w pracy związkowej. Związkowcy z Polski bardzo serdecznie dziękowali za gościnność.

Była również okazja do spotkania się po raz pierwszy na wspólnym seminarium Przewodniczącego Okręgu Berlin-Brandenburgia - Saksonia IG METALL Olivera Hobel, przewodniczącego sekretariatu Federacji Metalowców NSZZ „Solidarność” Adama Dietmara i przewodniczącego Federacji ZZ Metalowcy Romualda Wojtkowiaka.

JUBILEUSZ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY” WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.

Po wprowadzeniu stanu wojennego (w dniu 13.12.1981 r.) rozwiązaniu uległy wszystkie organizacje, między innymi Związek Zawodowy „Metalowcy” działający w WSK Świdnik od początku istnienia przedsiębiorstwa. Dopiero 11 listopada 1982 r., na mocy ustawy o związkach zawodowych, zaistniała możliwość utworzenia związku zawodowego. Grupa inicjatywna składająca się z 32 osób stworzyła możliwości organizacyjne do jego powstania. Na tej podstawie, w dniu 16 grudnia 1982 roku, w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie dokonano rejestracji Związku Zawodowego Pracowników Wytórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”. Reprezentantami nowo utworzonego związku był 5-osobowy zespół pracowników w składzie: Stefan Stepień, Antoni Lal, Wiktor Jargiełło, Lech Kozłowski, Krzysztof Bzówka. Deklaracja zobligowała związek do zajmowania się wszystkimi sprawami dotyczącymi ludzi pracy.

Nastąpił okres bardzo wyjątkowej pracy związkowej, a problemem było bardzo dużo. Wpłynął na to okres zawieszenia działalności związkowej. Powstały nowe struktury, zarówno w poszczególnych działach jak i w wydziałach zakładu. W wyniku wyjątkowej pracy już 8 kwietnia 1983 roku odbyła się I Konferencja naszego związku. Związek w tym czasie zrzeszał już około 2000 osób ciągle się rozwijając. I Konferencja wyłoniła ze swojego grona delegatów, zarząd oraz przewodniczącego, którym został Stefan Stepień. Pod koniec pierwszej, czteroletniej kadencji związek liczył już prawie 3900 członków zrzeszonych w kołach wydziałowych. Druga kadencja rozpoczęła Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która odbyła się 16 maja 1985 roku. Przewodniczącym ponownie wybrano Stefana Stepnia. Zastępcami zostali Antoni Lal i Lidia Czyż, a sekretarzem Wiktor Jargiełło. Zarząd Zakładowy prowadził swą działalność poprzez ściśle współpracę z kołami wydziałowymi. W owym czasie problemy ludzkie, z jakimi przyszło się zmagać były bardzo różne, a ich rozwiązaniami zajmowały się następujące komisje:

- Komisja sanatoryjna,
- Komisja mieszkaniowa,
- Komisja ds. czasów, kolonii oraz zapomogowa,
- Komisja ds. żywienia (dotyczyła żywienia w Stołówce i barach wydziałowych).

Pod koniec II Kadencji Związek zrzeszał już ponad 4200 osób, Konferencja, która odbyła się 28 kwietnia 1987 roku, rozpoczęła III Kadencję. Przewodniczącą związku została Lidia Czyż, zastępcami Wiktor Jargiełło i Kazimierz Koziej a sekretarzem Stanisław Iwaniuk. W wyniku porozumień okrągłego stołu w zakładzie rozpoczął działalność Niezależny Związek

Zawodowy „Solidarność”. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie to współpraca między konkurentami. Była to zdrowa konkurencja, z pozytywnym skutkiem dla załogi i przedsiębiorstwa. Zdrowa konkurencja trwa nadal, choć kosztowało nas to utratę części członków związku. IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbyła się 14 maja 1991 roku. Przewodniczącym związku został Jerzy Derdej, zastępcami Andrzej Durak i Stanisław Iwaniuk.

Rozpoczął się trudny proces związany z restrukturyzacją tzn. wydzielenie samodzielnych spółek oraz zwolnienia grupowe pracowników. W okresie IV Kadencji z zakładu odeszło w wyniku tego procesu około 1200 pracowników. Wśród tej grupy była duża część naszych związkowców. Generalnie jednak były to odejścia na wcześniejsze emerytury lub renty. Zasiłki dla bezrobotnych nikogo w naszym związku nie dotknęły. W końcowym okresie IV Kadencji do związku należało 2260 pracowników. Na tak znaczny spadek liczby członków miała wpływ restrukturyzacja firmy oraz odejścia w ramach zwolnień grupowych.

V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbyła się 16 maja 1995 roku. Przewodniczącym związku ponownie wybrany został Jerzy Derdej, na zastępcę powołano Stanisława Iwaniuka i Mafiana Kaciuczyka. Kadencja ta nacechowana była bardzo trudną sytuacją ekonomiczną przedsiębiorstwa, brakiem zamówień na produkowane wyroby. Trwały też trudne negocjacje ze Związkiem Pracodawców, dotyczące Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Dobiegały też końca prace nad Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy WSK „PZL-Świdnik” S.A. Zapisy układu zaczęły obowiązywać już w 1997 roku. Ważnym momentem tej kadencji było uchwalenie nowego statutu oraz zmiana nazwy związku na Związek Zawodowy „Metalowcy” WSK „PZL-Świdnik” S.A. Był to powrót do tradycji oraz silnych jednolitych struktur branżowych w kraju.

VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbyła się 30 września 1999 roku. Przewodniczącym Związku Zawodowego „Metalowcy” został Sławomir Prokop a zastępcami Jan Borys i Jan Cendlewski. Kadencja ta cechowała się bardzo dużymi zmianami w życiu związkowym. Szczególnie dotyczyło to zmian w perspektywie naszego wstąpienia do struktury UE. Nawiązane zostały silne kontakty ze związkami tak na zachodzie Europy (Francja), jak też z związkami zawodowymi z Ukrainy. Związek Zawodowy „Metalowcy” zaczął zajmować się organizacją wypoczynku kolonijnego dla dzieci i młodzieży. I tak już od 2000 roku z kolonii organizowanych przez ZZM korzysta corocznie około 300 osób, są to kolonie krajowe i zagraniczne.

cdn. W następnej Panoramie.

ST. I.

Pełna miska, dobra buda Czego potrzebuje pies latem?

Niemal afrykańskie upały tego rocznego lata dokuczają nie tylko nam - ludziom. Cierpią także zwierzęta, szczególnie żyjące z nami w blokowych mieszkaniach. Jak pomóc naszym owłosionym pupilom? Rozmawiamy na ten temat z lek. wet. Agnieszką Brodzką, z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Świdniku: - Przede wszystkim



musimy zapewnić im picie. To jest najważniejsze. Przydałoby się też chłodne miejsce, dobrze więc zostawić otwarte drzwi w pomieszczeniach, by zwierzęta, w zależności od pory dnia, mogły sobie wybrać najchłodniejsze miejsce w mieszkaniu. W najgorętsze dni można poprosić kogoś z rodziny lub sąsiadów o dodatkowe wypro-

wadzenie psa, w czasie naszej nieobecności w domu. Jeśli nie wiemy co robić, to wystarczy pomyśleć jak my sami czujemy się w czasie upału i co nam przynosi ulgę. A później zastosować to do zwierząt. Zwykle podczas upałów zwierzęta mniej jedzą. Jeżeli jest tak i w przypadku naszego psa czy kota, należy zmniejszyć porcję karmy tak, by nie leżała zbyt długo w misce i nie psuła się. Warto wtedy podawać karmę bardziej wartościową.

Psom żyjącym na podwórkach należy zapewnić dobrze izolowaną budę, która doskonale spełnia swe zadania latem i zimą. Dobrze jeżeli nie jest ustawiona w pełnym słońcu.

Obowiązek opiekowania się zwierzętami nakłada na nas ustawa o ochronie zwierząt, która mówi, że powinniśmy o nie dbać, by nie cierpiały z naszego powodu. Dotyczy to zarówno psów, kotów trzymany w mieszkaniach jak i zwierząt gospodarskich. W praktyce różnie z tym bywa. Na

pewno w mieście jest lepiej. Zwierzęta żyją wygodniej, bezpieczniejszą są karmione. Dotyczy to około 80% przypadków. Obserwujemy też zjawisko porzucania psów. Nasila się to latem. Zwierzęta podrzucają się w pobliskie schroniska dla bezpańskich psów w Krzesimowie.



Fot. Sławomir Sobiech

Na wsi jeszcze bywa różnie. Zdarza się, że musimy zwracać uwagę gospodarzom na warunki w jakich żyją ich psy. Nie mają bud, misek z wodą lub są przywiązane na zbyt krótkim łańcuchu.

Odnajmę lokal handlowy o pow. 57 mkw.
przy ul. Niepodległości 19, tel. (081) 468-91-93

**W „SPOŁEM”
trwa konkurs „LATO”
można zdobyć
atrakcyjne nagrody**
Nagrodą główną jest pralka automatyczna
Pozostałe nagrody to:
komplet garnków nierdzewnych, czajnik elektryczny,
suszarka do włosów, komplet sztuków
Zapraszamy do sklepów „SPOŁEM”

Repertuar kina LOT

27 - 29 lipca - FRANKLIN i
SKARB JEZIORA (film w polskiej wersji językowej), prod.
Fr./Kanada, b/o, godz. 15.00,
17.00

30 - 31 lipca - kino nieczynne

Glazura, panele, malowanie,
płyty gipsowe
tel. (081) 468 38 87
0 516 667 427

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Zakład Pogrzebowy CONCORDIA

Kredytowanie pogrzebów
Bezpłatne załatwianie formalności
USC, ZUS, KRUS
Świdnik,
ul. Okulickiego 8G
Tel. całodobowy
(081) 751-32-89,
0 502-208-646

GABINET GINEKOLOGICZNY

ZAPRASZAMY W GODZ. 17-19
Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za szpitalem)
Tel. 081 751-54-54
Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia.

R-1

Uwaga krwiodawcy!

Comiesięczna akcja honorowego oddawania krwi odbędzie się 16 sierpnia, w godz. 8-13 w pomieszczeniach Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej „PZL-Świdnik” S.A. Zapraszamy!

Telefon redakcji

0 81 468-74-54



Czekamy na sygnały



Wytwórcza Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-ŚWIDNIK” Spółka Akcyjna
Al. Lotników Polskich 1; 21-045 Świdnik, POLAND

PRACA

w bezpośredniej produkcji na stanowiskach:

- MONTER PODZESPOŁÓW LOTNICZYCH,
- OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH,
- LAMINATER,
- SPAWACZ,
- LAKIERNIK

Oczekiwania wobec kandydatów:

- wykształcenie zawodowe, preferowane średnie techniczne
- dobra znajomość rysunku technicznego,

Jeśli posiadasz wykształcenie inne niż techniczne, a chcesz rozpocząć swoją karierę w branży lotniczej, zgłoś się do nas na bezpłatny kurs przygotowujący do pracy na w/w stanowiskach.

Firma oferuje szeroki pakiet świadczeń socjalnych.

Zapraszamy do składania swoich ofert pracy, zawierających:

- CV (bez luk informacyjnych),
- list motywacyjny,
- kopie dokumentów poświadczających posiadane wykształcenie oraz doświadczenie (świadczenia pracy),
- w przypadku osób bezrobotnych - zaświadczenie z informacją o okresach zarejestrowania w Urzędzie Pracy,
- informacja dotycząca służby wojskowej (np. ksero książeczki wojskowej).

Prosimy o załączenie Małuzki:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 26.08.97 Dz.U. z 2002r. Nr 101, poz. 925 z późniejszymi zmianami).

Dział Zasadob Ludzkich
Wytwórcza Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik S.A.
Aleja Lotników Polskich 1
21-045 Świdnik
tel. 081-468-09-24; 081-751-20-61 www. 55-35 lub 67-97

lub adres e-mail: rekrutacja@pzsl.swidnik.pl

Upraszamy informujemy, że niekompletne oferty nie będą rozpatrywane oraz że zastrzegamy sobie prawo do odpowiedzi na wybrane oferty.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres (do wiadomości redakcji).....

Wynajmę lokal na biuro lub działalność gospodarczą, Centrum Świdnika, tel. 0 604 431 728.

Do wynajęcia lokal handlowo-usługowy, tel. 0 507 823 498.

Sprzedam stół roboczy do warsztatu, tel. 0 507 823 498.

Sprzedam drewno opałowe (różne), tel. 0 507 823 498.

Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania, tel. 0 507 823 498.

Sprzedam wyposażenie (meble) 2 pokoi z kuchnią, tel. 0 507 823 498.

Sprzedam tanio książkę typu „Ruch” z lokalizacją w Świdniku, tel. 0 661 496 126.

Wynajmę M-3, os. Lotnicze, tel. (081) 468 27 75 (wieczorem), 0 602 696 615.

Sprzedam podnośnik dla ciężko chorego, prod. niemieckiej „Curator”, tel. (081) 751 25 70.

Sprzedam działkę 200 mkw. z lokalizacją pawilonu handlowo-usługowego, wszystkie media, tel. (081) 751 22 04.

Sprzedam aparat fryzjerski stojący, tel. (081) 468 48 46, 0 601 693 424.

Sprzedam dużą budę dla psa, ocieploną między ścianami, tel. (081) 468 25 64.

Sprzedam działkę nad Jez. Uściwierz 2 x 1000 mkw., tel. 0 502 054 729, 0 502 054 763.

Wynajmę stancję - 2 pokoje z kuchnią (częściowo umeblowane) w Świdniku, tel. 0 601 386 162.

Sprzedam działkę rolną-budowlaną 54a, Krepiec, cena 5500zł/a, tel. (081) 751 47 61.

Kupię budę dla dużego psa, tel. 0 665 940 960.

Sprzedam tanio telewizor Philips, stan b.dobry, tel. (081) 468 37 25.

Sprzedam szafę jednodrzwiową, cena 150 zł, tel. (081) 468 35 34.

Sprzedam komplet rynien dachowych i rur spustowych, tel. (081) 467 01 71.

Kupię przyczepkę do samochodu osobowego, tel. (081) 468 03 64, 0 696 128 298.

Wynajmę lokal osobie pracującej lub uczącej się, tel. (081) 751 50 71.

Sprzedam nowe WC z drewna, kryte blachą, podłoga, sedes, konstrukcja z kantówki, tel. (081) 751 36 00.

Sprzedam działkę rolną-budowlaną 30a, wszystkie media, tel. 0 605 495 579.

Zamienię mieszkanie 61,20 mkw. III piętro na mniejsze (do 50 mkw.), tel. (081) 468 22 83, 0 514 426 646, 0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyjąć kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo, parkiet, glazura, terakota, cena 299 tys. zł, tel. 0 604 783 783.

Sprzedam tanio telewizor Philips, stan b.dobry, tel. (081) 468 37 25.

Sprzedam szafę jednodrzwiową, cena 150 zł, tel. (081) 468 35 34.

Sprzedam komplet rynien dachowych i rur spustowych, tel. (081) 467 01 71.

Kupię przyczepkę do samochodu osobowego, tel. (081) 468 03 64, 0 696 128 298.

Wynajmę lokal osobie pracującej lub uczącej się, tel. (081) 751 50 71.

Sprzedam nowe WC z drewna, kryte blachą, podłoga, sedes, konstrukcja z kantówki, tel. (081) 751 36 00.

Sprzedam działkę rolną-budowlaną 30a, wszystkie media, tel. 0 605 495 579.

Zamienię mieszkanie 61,20 mkw. III piętro na mniejsze (do 50 mkw.), tel. (081) 468 22 83, 0 514 426 646, 0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

0 514 426 647.

Ryszard Sitkowski, były pięściarz FKS Avia Świdnik:

Spróbowałbym zawodowstwa

Wiele lat, jedyną dyscypliną, która pod względem popularności mogła konkurować z piłką nożną i siatkówką był w Świdniku boks. Gdy w ringu pojawiał się zespół Avii złożony z takich zawodników jak: Petek, Sitkowski, Wiater, Wólkiewicz, Kowalski, Czyszczoń, bracia Andrachiewiczowie, niewielu iligowcom udało się wygrać w nimi mecz...

- W jakich okolicznościach trafił Pan do Świdnika?

- To było w 1968 roku. Na przyjazd do Świdnika namówił mnie ówczesny kierownik sekcji bokserskiej Avii - Stefan Dudzik, który przyjechał do Czarnej Białostockiej. Działała tam sekcja juniorów miejscowej Skry, w barwach której wywalczyłem tytuł wicemistrza Polski juniorów. Szukałem pracy, a ponieważ w Skrze nie było grupy seniorów - przyjąłem propozycję. Rozpocząłem pracę w WSK i trafiłem do sekcji pięściarskiej Avii. Barw „żółto-niebieskich” bronilem nieprzerwanie do 1982 roku, a więc do końca kariery zawodniczej. Później miałem jeszcze krótki epizod w roli trenera.

- Co uważa Pan za swój największy sukces w karierze?

- Jeśli chodzi o osiągnięcia indywidualne, to dwukrotnie zdobyłem tytułu wicemistrza Polski i raz brązowego medalu mistrzostw oraz cztery występy w reprezentacji kraju. Z zespołem Avii udało mi się wywalczyć drużynowo czwarte miejsce w rozgrywkach I-ligi. Zdarzały się w mojej karierze sezony, w których byłem najgłupszym zawodnikiem Avii.

- Czego zabrakło zespołowi Avii, by stanąć na podium mistrzostw Polskich?

- Mieliśmy bardzo dobrych zawodników, ale rywale także dysponowali mocnymi składami. Myślę, że gdyby w odpowiednim czasie udało się naszą drużynę dodatkowo wzmocnić dwoma - trzema bardzo dobrymi pięściarzami, to na pewno zdobylibyśmy medal w rozgrywkach ligowych. Niektóre kluby były od nas po prostu bogatsze. Poza odpowiednim wynagrodzeniem dla zawodników, klub musiał bardzo często zapewnić inne warunki w ramach kontraktu. Nie zmienia to jednak faktu, że do Świdnika przyjeżdżały takie zespoły jak: Legia, czy Gwardia Warszawa i przegrywały...

- Kto był dla Pana największym autorytetem w Avii?

- Z trenerów - Zbigniew Cebulak, który zrobił bardzo dużo dobrego dla świdnickiego boks. Z zawodników - z całą pewnością - Ryszard Petek. Mimo, że byliśmy kolegami z jednej drużyny, był zawodnikiem, od którego mogłem się jeszcze bardzo dużo nauczyć. Był gwiazdą, która na ringu potrafiła wszystko. Miał niesamowity talent.

- Uprawiając boks w dzisiejszych czasach, z dawnymi umiejętnościami - inaczej by Pan pokierował swoją karierą?

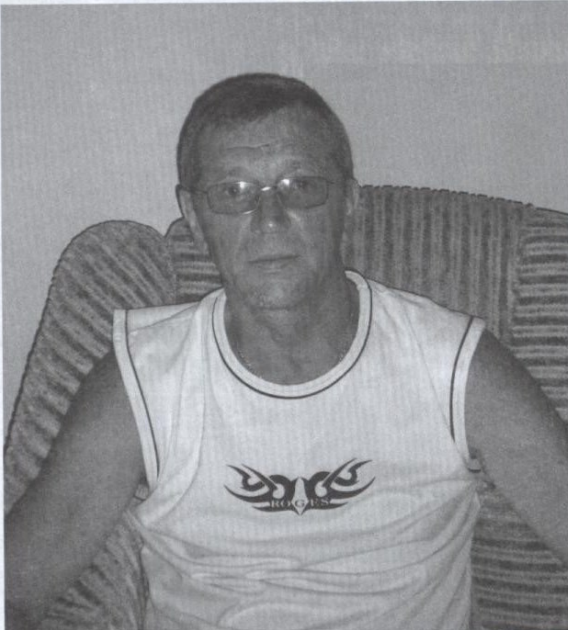
- Gdyby moja kariera toczyła się obecnie, na pewno spróbowałbym sił w zawodowym pięściarstwie. Sporo młodych chłopców nie ma jeszcze moim zdaniem wystarczających umiejętności, a próbuję robić karierę w zawodowym ringu. Może to dlatego, że nie mieli okazji uczestniczyć w popularnych dawniej „Turniejach Pierwszego Kroku Bokserskiego”, nie mówiąc o reprezentowaniu Polski w takich imprezach jak mistrzostwa Europy, świata czy olimpiada.

- Był Pan świadkiem rozwiązania świdnickiej sekcji bokserskiej. Wkrótce los Avii podzieliły inne utytułowane kluby. Świadczy to o bra-

takiego prestiżu jak dawniej. Stoi na znacznie niższym poziomie, została wyparta przez boks zawodowy.

- Wierzy Pan w odbudowę świdnickiego boks, który byłby w stanie nawiązać, przynajmniej w części, do wielkich tradycji?

- Chciałbym być optymistą i trzymać z całych sił kciuki, ale droga jest jeszcze bardzo daleka. Aktualnie w naszym klubie mamy sporą grupę młodych talentów, ale pozostaje py-



ku popularności tej dyscypliny, czy wyłącznie o problemach finansowych sekcji?

- Boks ma w naszym kraju nadal bardzo liczną grupę sympatyków. Problem pojawił się kiedy uprawianie tej dyscypliny sportu stało się kosztowne. Sporo klubów nie wytrzymało tej próby. Kolejno wycofywały się z rozgrywek ligowych. Dziś liga nie ma już

tanie, co dalej z nimi się stanie. Dopóki nie będzie w Avii reaktywowania sekcji seniorów, zgłoszonej do rozgrywek ligowych, to młodzi adepci pięściarstwa, albo zrezygnują z dalszego uprawiania sportu, albo odejdą do innych klubów. Koszty związane z utrzymaniem drużyny na wysokim poziomie, są jednak bardzo duże.

Paweł Lebioczek

Koło Świdnik-Miasto Polskiego Związku Wędkarskiego było organizatorem zawodów wędkarskich o Puchar Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” WSK PZL-Świdnik. Rywalizacja odbyła się na łowisku specjalnym w Jedlance przystosowanym do jednoczesnego wędkowania na czterdziestu stanowiskach.

Wędkarski puchar „Solidarność” dla Jerzego Kowalskiego

- Warunki do przeprowadzenia zawodów były bardzo sprzyjające. Przy ładnej pogodzie przeprowadziliśmy jedną, pięciogodzinną turę zawodów. Technika połowu była dowolna, a uczestnicy mieli możliwość łowienia na dwie wędk. Ogółem złowiono przeszło 70 kg ryb, z czego większość stanowiły karasie srebryste oraz karpie. Zgodnie z życzeniem sponsorów zawodów karasie zostały przekazane dla podopiecznych domów dziecka - powiatu Wiśwa Górniak, sędzia główny zawodów.

- W stawce trzydziestu dziewięciu zawodników rywalizowała jedna kobieta - Mirosława Słomka oraz jeden junior - Tomasz Mierzwa. Kolejność w pierwszej dziesiątce była następująca: 1. Jerzy Kowalski - 8755 pkt., 2. Tomasz Poleszak - 5550 pkt., 3. Paweł Denis - 5255 pkt., 4. Zbigniew

Tokarski - 5170 pkt., 5. Zdzisław Iwanik - 4575 pkt., 6. Krzysztof Tymicki - 4360 pkt., 7. Ryszard Polski - 4100 pkt., 8. Krzysztof Majczak - 3565 pkt., 9. Marek Mac - 3195 pkt., 10. Paweł Śmiałkowski - 2295 pkt. Warto dodać, że największą rybę złowił Zbigniew Tokarski. Był nią karp o wadze 3,2 kg. Trzech najlepszych zawodników otrzymało pamiątkowe puchary, a czołowa szóstka wędkarzy także dyplomy oraz talony na akcesoria wędkarskie. W ceremonii zakończenia zawodów wzięli udział: Roman Kozak, przewodniczący oraz Ryszard Kość, członek zarządu NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik”. Nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwała obsługa w osobach: Krzysztofa Majczaka, Mariusza Paluszka, Zbigniewa Tokarskiego i Hieronima Tudrujka.

JaKo

Zakończyły się rozgrywki Międzygminno-Powiatowej Amatorskiej Ligi drużyn jedenastoosobowych w piłce nożnej. W sezonie 2006/2007 rywalizowało w niej aż szesnaście drużyn z Powiatu Świdnickiego. Po raz trzeci z rzędu tytuł mistrzowski zdobył zespół Starostwa Świdnik.

Międzygminno-Powiatowa Amatorska Liga w piłce nożnej

Starostwo po raz trzeci

W pierwszym etapie rozgrywek rywalizacja przebiegała systemem ligowym jesiennie-wiosną w dwóch grupach. Po rozegraniu dwumeczów systemem każdy z każdym klasyfikacja w poszczególnych grupach przedstawiała się następująco (Po nazwie drużyny: mecze, punkty, zwycięstwa-remisy-porażki, bramki. Punktacja w lidze: zwycięstwo - 4 pkt., remis - 2 pkt., porażka - 1 pkt., walkower - 0 pkt.):

Grupa I

1. Starostwo Świdnik	56	(14-0-0)	92:15
2. OSP Janówek	41	(9-0-5)	57:38
3. OSP Majdanek	39	(8-1-5)	39:33
4. Zryw Kawęczyn	34	(6-2-6)	38:37
5. Brzeżce	31	(5-2-7)	26:39
6. Świst-Trans Struża	30	(5-1-8)	27:44
7. Dream Team Piaski	23	(2-4-8)	31:66
8. LKS Melgiew II	10	(1-2-11)	10:48

Grupa II

1. Stenmar Siedliszczki	49	(11-2-1)	65:24
2. KS Adampol Świdnik	46	(10-2-2)	66:26
3. Helios Bystrzejowice	38	(7-3-4)	44:43
4. Grom Gardzienice	38	(7-3-4)	38:30
5. ŚwidTeam Świdnik	32	(5-3-6)	48:43
6. LKS Melgiew I	31	(5-2-7)	36:36
7. Majdan Kawęczynski	20	(2-1-11)	20:51
8. UKS Sokół Świdnik	17	(1-0-13)	23:87

Drużyna LKS Melgiew II wycofała się z rozgrywek po rundzie jesiennej. Wiosną jej mecze były weryfikowane jako walkowery dla przeciwników.

O tytule mistrzowskim decydował turniej „play-off” zorganizowany na boisku w Majdanie Kawęczynskim, w którym wzięły udział po trzy najlepsze drużyny z obu grup. W pierwszym półfinale Starostwo dzięki bramce Tomasza Gąbki pokonało Adampol 1:0. W drugiej parze półfinałowej Stenmar okazał się lepszy od „strzaków” z Janówki wygrywając 2:0. Bramki strzelił: Wojciech Nowosadzki i Sławomir Śliwa. Następnie rozegrany został mecz o piąte miejsce w rozgrywkach, w którym Helios nie dał szans drużynie z Majdanka Kozickiego zwyciężając aż 5:2. Bramki strzelali: Paweł Kozak 2, Tomasz Kozak 2, Dariusz Gustaw - Paweł Kołodziejczyk, Grzegorz Poniewozik. Brązowymi medalistami zostali piłkarze z Adampola wygrywając w meczu o trzecie lokatę z Janówkiem 2:0. Gole zdobyli Rafał Wiśniewski oraz Grzegorz Okoń. Natomiast w finale świdnickie Starostwo pokonało Stenmar 4:1 (1:0). Dwie

bramki dla zwycięzców zdobył Marcin Wojda, po jednej Tomasz Gąbka i Tomasz Król, a honorowe trafienie dla pokonanych zaliczył Wojciech Nowosadzki. Starostwo występowało w składzie: Mieczysław Borowicz, Jacek Kosierb, Radosław Błaszczak, Artur Łuka, Paweł Walczak, Tomasz Gąbka, Tomasz Król, Jarosław Błaszczak, Marcin Wojda, Paweł Ferens, Wojciech Chmiel, Krzysztof Żurek, Mariusz Mierzejewski, Kamili Łuka oraz nieobecni podczas turnieju finałowego Paweł Marzenowski, Przemysław Drozd, Paweł Malecki, Michał Temberski, Tomasz Ciechomski, Jerzy Ciesielka, Grzegorz Martyniuk i Paweł Rzeżutka.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Mieczysław Borowicz (Starostwo), najlepszym strzelcem - w drodze losowania Wojciech Nowosadzki (Stenmar) zdobywca dwóch goli. Za najlepszego piłkarza uznano Michała Graniczkę (Adampol). Statuetkę dla najmłodszego zawodnika odebrał 17-letni Tomasz Sapula (Janówek). Specjalny puchar burmistrza Piask dla najlepszej skłasyfikowanej drużyny z tej gminy odebrał Stenmar Siedliszczki. JAKO



Wicemistrzowie ligi - drużyna Stenmaru Siedliszczki. Górny rząd od lewej: Artur Szoł, Rafał Galas, Piotr Garliński, Ernest Obara, Jarosław Banaczek, Karol Dworczak. Środkowy rząd od lewej: Dariusz Harytanowicz, Andrzej Wilkołek, Sławomir Śliwa, Cezary Lipiński, Mariusz Kalicki, Jakub Szczuka. Dolny rząd od lewej: Przemysław Góralski, Sylwester Borowski, Sławomir Góralski, Grzegorz Sprawka, Wojciech Nowosadzki. Na zdjęciu brakuje: Sławomira Sadego, Stanisława Szewczyka, Pawła Łyżaka, Grzegorza Góralskiego i Tomasza Pietruszy.



Puchar za pierwsze miejsce z rąk radnego powiatu świdnickiego Dariusza Kołodziejczyka (z lewej) odbiera Artur Łuka z drużyny Starostwa.

II Spotkania z Folkiem i Folklorem ABY WSIOWA PIOSNKA NIE ZGINEŁA...

Tak śpiewał w niedzielne popołudnie jeden z zespołów, biorących udział w drugiej edycji świdnickich Spotkań z Folkiem i Folklorem. Trudno nie zgodzić się z tym przesłaniem. Ubiegłoroczna premiera imprezy została bardzo ciepło przyjęta przez świdniczan, stąd powtórka - wyjaśnia Leszek Olechnowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, organizator imprezy. Tym razem podczas spotkań z folklorem mogliśmy obejrzeć występy Młodzieżowego Zespołu Tańca Ludowego przy Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach, zespoły śpiewacze z Piotrkowa, Skrzynic i Tuszowa. Po godz. 16 na scenie pojawili się gwiazdy muzyki folkowej: słowacki zespół Hrdza, ukraiński Oczierietanyj Kit i polska Transkapela, grająca muzykę klezmersko-karpacką, przy której świdniczanie bawili się do zmierzchu. Dodatkową atrakcją spotkań był pokaz rękodzieła ludowego.



Bracia Marek i Stanisław Kołodziejowie przyjechali z Wielkolasu i Wolicy, by zaprezentować w Świdniku wyroby ze słomy: kwiaty, beczki, dzbanki, lalki, koszyki. Przywieźli także bajecznie kolorowe, wystrugane z drewna ptaszki. Sztuki wyplatania ze słomy nauczyła ich mama - Helena Kołodziej, artystka ludowa, która w Świdniku kilkakrotnie prezentowała swoje umiejętności, przygotowując na przykład stroiki wielkanocne. Bracia Kołodziejowie fachu uczyli się w dzieciństwie. Wykonanie przedmiotów ze słomy jest dosyć trudne i czasochłonne. - Można przyjąć, że cykl produkcyjny trwa od siewu ziarna, aż do żniw - śmieją się. - Kłosa tnę się tuż przed wykitnięciem, tak aby nie miały ziaren. Gdy zboże jest „dostane” słoma jest zwykle zbyt krucha. Najczęściej używa się pszenżyta i żyta, rzadziej pszenicy i owsa. Wykonanie dużego kolorowego bukietu zajmuje zwykle około godziny. Jest spore zapotrzebowanie na takie wyroby. Swoje prace rodzina Kołodziejów wystawiała z powodzeniem już w Krakowie, Lublinie, Kazimierzu i wielu innych miastach.



Przed świdnicką publicznością wystąpiły zespoły śpiewacze z z Piotrkowa, Skrzynic i Tuszowa.



Mieszkańce muzyki klezmerskiej i karpackiej przedstawił znakomity polski kwartet Transkapela.



Dużym zainteresowaniem cieszył się szeroki wybór wiklinowych wyrobów wykonanych w pracowni Andrzeja Bobrusia ze Świdnika.



- Cykl produkcyjny można prześledzić od początku do końca. Dobremu pracownikowi wykonanie sita zajmie 20-30 minut - mówi Czesław Maciocha, który przyjechał wraz z pracownikami, a mówiąc konkretniej syciarzami, z Soli koło Biłgoraja. Przywiózł mini zakład produkcyjny drewnianych sit wykonywanych starą, tradycyjną metodą. Pan Czesław nie jest jedy-

nym producentem tego ginącego wyrobu. W Polsce działają jeszcze dwie inne firmy produkujące drewniane, ręcznie wykonane sita. Jak przyznał - zbyt na tradycyjne sita jest dosyć ograniczony. Na rynek trafia dużo „chińszczyzny” - tanich, plastikowych bubli, które z prawdziwymi sitami mają niewiele wspólnego. Większe sita, tak zwane rolnicze lub zbożowe, wyparł przemysł, gdyż dziś zboże kosi się kombajnem. Jednak nadal najczęstszymi klientami pana Czesława są rolnicy i gospodynie domowe. Ma on także coraz więcej zaproszeń na kiermasze i imprezy folklorystyczne, takie jak w Świdniku. W ciągu roku mam trzy cztery zaproszenia - mówi. - Część produkcji całkiem dobrze sprzedaje się za granicą, szczególnie we Francji. W Świdniku jest po raz pierwszy, choć do Lublina przyjeżdża ze swoimi wyrobami co roku. Do produkcji sit zmusiła pana Czesława potrzeba. Gdy sprzedawał wyroby z siatek stylonowych, studniarskich, metalowych, tkanych, ślimakowych itp. kupujący pytali o sita. - Wprowadziłem więc ten wyrob do oferty swojej firmy - wyjaśnia. Średniej wielkości, nowe jak spod igły sita do potrzeb domowych kosztowały na festynie jedynie 7 zł, nic więc dziwnego, że sprzedawały się jak ciepłe bułeczki.

Tadeusz Szulc z Woli Korybutowej jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 1968 roku będąc jeszcze uczniem podstawówki zaczął rzeźbić, podpatrując ojca. Używa głównie drewna lipowego, choć nie stroni od drzew owocowych, np. gruszy, jabłoni. Jest zdobywcą wielu nagród i wyróżnień ogólnopolskich. Bardzo często wystawia prace ojca, swoje i swojego syna, który także postanowił kontynuować tradycję rodzinną. Najczęstszymi motywami rzeźbionymi przez pana Tadeusza są anioły, bociany, koty, figurki sakralne. Ostatnia praca, z której jest szczególnie dumny to stacja Młki Pańskiej. Najchętniej wydobywa kształty z jednej bryły drewna. - Tak by nie nie trzeba było doklejać - wyjaśnia. - Czy jest popyt na rzeźby ludowe? Różnie - odpowiada. - Czasami się sprzedaje, czasem nie. Ale na brak stałych klientów pan Tadeusz nie narzeka. Nabywców znajduje głównie w kraju, rzadko za granicą. W niedzielę, żona pana Tadeusza pojechała z pracami do Holi na odpust prawosławny. - Tak wyszło, że jednego dnia wypadły dwie ludowe imprezy to podzieliłmy się. W Świdniku jestem drugi raz. Bardzo mi się podoba wasze miasto, znalazłem tu wielu nabywców moich rzeźb.

